ROK II. Bezpłatny dodatek do „Głosu Pomorskiego".

SIŁA

Miłość Wolność Sprawiedliwość

„SIŁA" wychodzi co czwartek. Cena numeru pojedyńcz. w Polsce 10 mkp., w Niemczech 1 mkn

ADRES: Redakcji, Administracji i Ekspedycji: Poznań, Skarbowa 12 — Telefon nr. 16-89. —

Prenumerata na mies. wrzesień 100 mkp. — w Niemczech 4 mkn. miesięcznie. — Prenumeratę przyjmuje ekspedycja

Korespondencje bez podpisu dokł. adresu umieszczane nie będą. Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od 9—3.

== Organ Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy ==

Wyborcy i wyborczynie!

Sprawdzajcie, czy was nie pominięto w spisie wyborców!

Od dnia 15 września b. r. w całej Polsce wywieszone są w biurach obwodowych komisji wyborczych spisy wyborców do Sejmu i Senatu, dostępne dla każdego w celu sprawdzenia. Każdy więc, komu dobro kraju leży na sercu, powinien przekonać się w biurze obwodowem kom. wyb. naocznie, czy jest wpisany na listę wyborców. Każdy powinien być zapisany tam, gdzie mieszkał w dniu 17 sierpnia br.

Spisy wyborców sporządzone są dwojakim sposobem. Jeden spis zawiera kolejno wszystkie nazwiska wyborców w porządku alfabetycznym. Drugi spis sporządzony jest podług ulic i domów. Trzeba więc w tym drugim spisie wyszukać najpierw numeru domu, a przy tym numerze powinno być zapisane nazwisko i imie. Przy tym numerze są zapisani wszyscy, którzy razem w jednej zagrodzie mieszkają i mają prawo głosować. Trzeba więc sprawdzić, czy zapisani są wszyscy mieszkańcy zagrody lub domu, następnie trzeba też sprawdzić, czy nie zapisano też przypadkiem kogoś, kto w domu tym nie mieszka, albo naprzykład nieboszczyka. Mogą być bowiem niesumienni pisarze, którzy dla dobra jakiejś partji, powpisują nawet zmarłych. Wyborca do Sejmu musi więc odszukać swe nazwisko w dwóch księgach: w spisie abecadłowym i w spisie sporządzonym według numerów domu. Wyborca do Senatu musi odszukać swe nazwisko w 4 księgach: w dwóch spisach wyborców do Sejmu, oraz w dwóch spisach wyborców do Senatu. W razie zauważenia niedokładności lub wręcz pominięcia kogoś na liście wyborców lub innego błędu, należy wnieść natychmiast reklamację. Reklamacje powinny być poparte dokumentami, jak naprzykład metryką, starym paszportem, dokumentem wojskowym i t. d. Reklamacje powinny być złożone na piśmie. Jeżeli komisja miejscowa nie naprawi złego, trzeba wnieść zażalenie do kom. wyb. okręgowej, ale natychmiast po odpowiedzi udzielonej przez komisję miejscową, bo tylko przez następne trzy dni można wnosić takie zażalenia. Od rozstrzygnięcia komisji okręgowej można jeszcze w ciągu 48 godzin odwołać się do Sądu Najwyższego w Warszawie.

—o—

Ambicje mieszczan.

Od czasu zdecydowania nowych wyborów i rozpisania dekretu o nich, słyszymy stale skargi, żale oraz wygrażania pod adresem innych ugrupowań politycznych, szczególnie zaś Chrześcijańskiego Bloku Jedności Narodowej, ze strony tych, którzy chcą stworzyć w Polsce specjalny ruch mieszczański.

Zastanówmy się jednak na wstępie, co przemawia za tworzeniem specjalnej reprezentacji miast w Sejmie? Przecież większość posłów i tak pochodzi z miast, w przyszłości zaś, wobec oświadczenia wszystkich prawie ugrupowań politycznych, że na posłów należy wybierać ludzi inteligentnych, posłowie z pośród nich rekrutować się będą. A ponieważ inteligencja ta pochodzi przeważnie z miast, trudno więc ją posądzić o to, by mogła nie rozumieć spraw i interesów miast lub je zaniedbywać.

Zresztą jeżeli zważy się na to, że posłowie ci mimo swoich partyjnych programów muszą wglądać w całość interesów państwa, jasnem jest, że ten najważniejszy motyw racjonalności istnienia zjednoczenia mieszczańskiego, jako odrębnej partji, upada. Nie chcą jednak rozumieć tego pp. posłowie, którzy to stronnictwo stworzyli, rozumieją bowiem, iż w inny sposób do przyszłego sejmu nie wejdą, a wejść chcą, a chcą dlatego, by tam znów prowadzić żydowskie targi i puszczać swoje głosy na licytację, oddając je tam, kto da więcej.

Takich ludzi, jakimi są posłowie Zjednoczenia Mieszczańskiego, żadne stronnictwo na swych listach poselskich nie wystawiłoby dlatego, iż kierując się tylko interesem własnej kieszeni, nie dbali wcale, jak to działalność ich w sejmie pokazała, o sprawy narodowe i państwowe.

Mając na względzie swój jedynie interes osobisty, panowie ze Zjednoczenia mieszczańskiego, zasmakowawszy w polityce, rozbijać dziś chcą jedność narodową, ciskając kalumnie i obelgi na te stronnictwa, które, wyrzekłszy się interesów osobistych, idą razem po to, by bronić interesów całego państwa, i przeciwstawić się korupcji i zgniliźnie lewicy. Gwałtem chcą oni odsądzić Chrześcijański Blok Jedności od czci i wiary dlatego tylko, że nie występuje on w obronie interesów klasy, lecz całego państwa i narodu.

Idą więc i rozbijają jedność, rzucając szumne odezwy pełne frazesów, świadczące o tem, że ich stać na to, ale na nic innego zdobyć się oni nie mogą, bo program ich jest mglisty i pełen niejasności. Ci, którzy oddadzą na nich głosy, niech wiedzą, że spodziewać się po nich jasnej polityki nie będą mogli. Obecny Sejm pokazał, że Zjednoczenie mieszczańskie stale prowadziło tylko konszachty z lewicą, która im zawsze obiecywała złote góry, to samo zapewne czynić oni będą i w przyszłym sejmie, jeżli się tylko tam znajdą.

Grubo się mylą mieszczanie, że popularne nazwisko Muśnickiego, którego zwerbowali na swą listę, ziści ich zamiary, i odwróci ludzi od Chrześcijańskiego Bloku Jedności. Zdrowy jednak żywioł nie da się tak łatwo złapać na wędkę, zarzuconą przez sprytnych i chytrych handlarzy politycznych. Dziwić się jednak należy jen. Muśnickiemu, znanemu dotychczas ze swej konsekwencji i zdrowego rozumu, że wdał się w kombinacje z tak bardzo wątpliwej wartości stronnictwem i pozwolił się używać za płaszczyk ambitnym spekulantom sejmowym.

Dziwić się należy tymbardziej jeszcze panu Muśnickiemu, że zdecydował się narażać na tak niepewny wybór, wątpimy bowiem, by stronnictwo mieszczańskie zdołało przeprowadzić z Wielkopolski i Pomorza choć jednego posła. Ludzie, którzy chcą zmiany stosunków w naszych rządach, nie dadzą się uwieść nazwiskiem Muśnickiego, lecz pójdą z tym obozem, który jest znany z prawej i uczciwej polityki, oddając swe głosy na listy Chrześcijańskiego Bloku Jedności Narodowej.

W. Szczepański.

—o—

Witosowcy a inwalidzi.

Na zebraniu Chrz. Nar. Stron. Pracy w Grudziądzu, odbytem 12 bm., oświadczył poseł Wasilewski (Witosowiec), że przyznaje, iż jego stronnictwo wobec inwalidów nie spełniło swego obowiązku.

Możemy stwierdzić, że nietylko klub poselski P. S. L, (Piast), ale i jego poszczególni członkowie nie maia dla niedoli inwalidzkiej najmniejszego zrozumienia.

Na drugim kongresie inwalidzkim oświadczył pewien inwalida, że do Puzapu w Krakowie posłali inwalidzi pieniądze na zakup butów. Kiedy dość długo czekali na przesyłkę butów daremnie, zwrócili się do Puzapu w Krakowie osobiście i dowiedzieli się, że buty, o które ubiegali się inwalidzi, kupili p. Witos i Rączkowski(posłowie P. S. L.). Inwalidom dostała się figa.

Za przykładem wodzów swoich idą na prowincji członkowie tego stronnictwa.

Poseł Bigoński otrzymał z licznych miejscowości Małopolski skargi na Witosowców, którzy przeciwstawiają się rugowaniu z trafików monopolowych żydów (!)

Te przykłady zaraziły już kilku Witosowców w b. dz. pruskiej.

Z licznych wypadków przedstawiamy tylko jeden.

W Bledzianowie, pow. Odolanów, dzierżawi 80 proc. inwalida Ulichnowski, ojciec trojga dzieci, mały domek, składający się z pokoiku, kuchni i sklepiku, oraz niewielki ogród. Właścicielka nosiła się z zamiarem sprzedania tej posiadłości. Inwalida, żyjący z dochodów z kramiku, postarał się o pożyczkę 2 miljonów marek, aby w ten sposób zapewnić sobie dach nad głową na stałe. Dowiedział się o tem p. Talaga (Witosowiec), właściciel 55 morgów roli, które za dwa centnary żyta z morgi wydzierżawił zamożnym sąsiadom (ewangelikom), i kupił wyżej wymienioną własność za paskarską cenę 5 miljonów mkp., przelicytowawszy w ten sposób biednego inwalidę. Nie dość na tem. Obecnie żąda p. Talaga, który w wojsku nie służył, a w czasie wojny dorobił się miljonów, aby biedny inwalida Ulichnowski opuścił dom.

Tak to pp. witosowcy postępują w stosunku do tych, którzy dla Ojczyzny krew przelewali.

Wstyd!

—z—

O zgodzie

jaka panowała między Polskiem Stronnictwem Ludowem a Narodową Partją Robotników.

rozmachał się porządnie organ *Polskiej Spółki Leśnej* „Gazeta Grudziądzka" w numerze 107 z 16 września 22 r.

W odnośnym artykule twierdzi się, że „poliyka p. Kulerskiego... stała się jedną z przyczyn upadku Niemiec... Bez tej polityki p. Kulerskiego dziś granica Polski gorzej wyglądałaby, *a niepodległej Polski pewnie wcale by nie było...* Wdzięczny lud nie zapomniał, co panu Kulerskiemu winien..."

Taką to strawę podaje się dzisiaj wyborcom.

Polityka p. Kulerskiego w przełomowej chwili wojny parła społeczeństwo nasze w objęcia Niemców, wychwalała siłę Prusaków, rozgłaszała ich „zwycięstwa", chciała, aby Polacy pozwolili się uważać za pruski żer armatni. Czy ta polityka przyczyniała się do upadku Niemiec? Nam się zawsze zdawało, że ta polityka właśnie odsuwała rychły upadek Niemiec.

P. Kulerski stał po stronie Niemców w czasie wojny. Zwyciężyła koalicja i Polska dzięki temu powstała. Czy byłaby Polska, gdyby zwyciężyli Niemcy, popierani przez p. Kulerskiego.

Jakżeż więc można mówić o tem, że bez polityki p. Kulerskiego „niepodległej Polski wcale by nie było"; kiedy Polska powstała właśnie dzięki temu, że polityka p. Kulerskiego zbankrutowała?

Ale cóż tam? „Wdzięczny lud nie zapomni, co p. Kulerskiemu *winien*". Winien? To p. Kulerski pracował dla ludu, aby mu za to zapłacono? Jeśli tak, to nie trzeba się pracą wykonana chwalić, p. Kulerski.

Ale nie o to, w tym wypadku chodzi. Ważniejsze jest dla nas twierdzenie „Gazety Grudziądzkiej", że „stanęła zgoda także między masą włościańską, zorganizowaną w *Polskiem Stronnictwie Ludowem* z jednej strony, a masą robotniczą, zorganizowaną w *Narodowej Partji Robotniczej* z drugiej strony, że „oba te stronnictwa *nie będą się zwalczały, lecz będą się wzajemnie popierały i zgodnie przeprowadzały wybory...*"

Ugoda ta doszła do skutku rzekomo pół roku temu (według „Gazety Grudziądzkiej").

Pan Kulerski ma — zdaje się — nieco krótką pamięć. Inaczej powinien sobie przypominać, że w marcu 1919 r. był w Bochum w Westfalji, gdzie w domu nr. 4 przy ulicy Klasztornej odbył konferencję z p. Mańkowskim, obecnym centralnym prezesem Z. Z. P. i że wówczas już stanęła ugoda taka: N. P. R. z obczyzny przeforsuje w Poznańskiem kandydaturę p. Kulerskiego, za co pan Kulerski da drukować na swój koszt wszystkie kartki wyborcze i ew. odezwy. Ugoda powyższa pachnie nieco handlem zwyczajnym i być może, że dlatego p. Kulerski sobie ugody powyższej już nie przypomina.

Mniejsza jednak i o to. Nam miło stwierdzić, że pomiędzy N. P. R. a Witosowcami zapanowaał ugoda, że

N. P. R. więc nie zamierza zwalczać największych przeciwników reform społecznych.

N. P. R. idzie ręka w rękę (choć na osobnych listach) z Witosowcami, którzy zabagnili kwestję zaopatrzenia inwalidów i sierót, którzy obalili ustawę o opiece społecznej, którzy żądali, aby robotników, domagających się wyższych zarobków, karano za lichwę, którzy przeprowadzili, że rolnicy ustawie o walce z lichwą i paskarstwem nie podlegają i t. d. itd.

Notujemy fakt zgody pomiędzy P,

S. L. a N. P. R. i stwierdzamy, że ta robotnik jak i rozsądny włościanin wyjdą na tej ugodzie jak „Zabłocki na mydle".

„Gazecie Grudziądzkiej" za odważne odkrycie kart szczerze jesteśmy wdzięczni; od enpeerowców prawdy jakoś się dowiedzieć nie mogliśmy. *E. B.*

---

1. Rozum polski powiada: Polską mają rządzić Polacy, szczerze i wyłącznie oddani Państwu. Nie Polacy mają prawa rządzić krajem nie mogą. Taki rozum polski nazwano „prawicą", może dlatego, że szanuje on prawo". Wyrazy „reakcja" „wstecznictwo" — to łapka na głupców.

2. Rozum żydowski powiada: Polską mają rządzić żydzi z Warszawy, Krakowa, Wilna, pod suwerennością Ligi Narodów „Alliance Izraelitów". Polacy mogą mieć prawa ogólne a rządzić nie mogą... bo nie umieją, czego dali dowody.

Żydów było w Sejmie 20, jednakże większość sejmowa to jest posłów dwustu razem z panem Piłsudskim, spełniali zupełnie nasz program polityczny i jesteśmy z nich zadowoleni.

Taki rozum żydowski nazywa się umownie „lewicą", może dlatego że zwykł chadzać „lewemi drogami".

Życie polityczne

Sprawa Bliskiego Wschodu.

Po ostatecznym pogromie wojsk greckich w Małej Azji i dotarciu wojsk tureckich do morza Egiejskiego, zaostrza się coraz bardziej, stając się najbardziej aktualnym i najważniejszym zagadnieniem polityki ogólno-europejskiej. Na tym tle zaznaczają się różnice w poglądach i interesach państw Bałkańskich i mocarstw. Popierająca Grecję Anglja gotowa jest odeprzeć zbrojnie spodziewany dalszy atak Turcji, dążącej do odzyskania Tracji, Adryanopola i Konstantynopola, w związku z czem zaapelowała do swych dominiów o pomoc militarną. Francja, stojąc na stanowisku słuszności większości żądań tureckich (zajęcie Konstantynopola i Tracji po rzekę Maricę), jest propagatorką zachowania neutralności, w czem skłania się do niej sanowisko Włoch, a uznając w swej odpowiedzi na notę angielską zasadę wolności cieśnin, zaznacza, iż rozstrzygnięcie w tej sprawie nie powinno przesądzać warunków przyszłego ścisłego pokoju oraz przychyla się do poczynienia wspólnych kroków dyplomatycznych w Angorze, mających na celu wyrażenie nadziei, iż rząd Kemala Paszy uszanuje strefę neutralną. W Anglji przewidują możliwość wszczęcia przez Bułgarję wspólnej akcji militarnej z Turcją, mającej na celu odzyskanie utraconych w wojnie światowej obszarów. Powstańcze oddziały bułgarskie, według doniesień niektórych agencji telegraficznych, stoczyły na granicy utarczki z wojskami greckiemi. Przedstawiciele rządu Bułgarji oświadczyli oficjalnie, iż Bułgarja zachowa neutralność. W razie zaatakowania Grecji przez Bułgarję spodziewane jest wystąpienie Jugosławji i Rumunji w obronie Grecji. Podane przez niektóre źródła wieści o zarządzonej mobilizacji w tych państwach, zostały oficjalnie zdementowane. Ruch, wzbudzony przez Kemala Paszę, i ostatnie zwycięstwa rozbudziły entuzjazm i solidarność interesów w różnych narodach Islamu, jak w Egipcie, Mezopotamji i Indjach. Przedstawiciele rządu i zgromadzenia ustawodawczego Indji wystosowali do wicekróla Indji w imieniu narodu indyjskiego pismo, w którem wyrażają nadzieję zachowania przez Anglję neutralności oraz przyczynienia się do zawarcia pokoju z uwzględnieniem wszystkich żądań tureckich, uznawanych za słuszne. Dawny naczelnik państwa greckiego, Venizelos, udał się do Paryża, w związku z czem spodziewają się, iż powróci do rządów po przewidywanej abdykacji króla Konstantyna.

Trudno dziś orzec, jak i czem zakończy się konflikt obecny.

W Lidze Narodów

wniosek litewski, żądający potępienia przez Ligę Narodów połączenia Wilna z Polską i założenia veta przeciw rozstrzygnięciu rządu polskiego w sprawie wyborów do ciał ustawodawczych, — został bez dyskusji odrzucony. Wniosek o wysłaniu do Wilna specjalnej komisji, mającej zbadać sposób traktowania przez władze zamieszkałych tam Litwinów, został przekazany komisji politycznej bez dyskusji.

Pobyt Naczelnika Państwa w Rumunji wykazał wspólność interesów obydwóch narodów oraz wspólność żywionych przez nie intencji wolnościowych i pokojowych. Rewizyta króla Ferdynanda spodziewaną jest w marcu roku przyszłego.

Z życia stronnictwa

Kościan.

Koło miejscowe Ch. N. Str. Pr. zwołało na niedzielę 17 września br. tłumny wiec do ogrodu hotelu Warszawskiego. Był to wiec prawdziwie narodowy, bo wszystkie stany stały zgodnie obok siebie. Referaty p. Wład. Rękosiewicza z Poznania i księdza proboszcza Kiełczewskiego z Lubina wywołały nieoczekiwany skutek, bo rozentuzjazmowana kilkotysięczna publiczność usunęła znanych na miejscu rozbijaczy wiecowych, których do unicestwienia uczciwego uświadomienia nasłali N. P. Rowcy. Z tego widzimy, że zmęczyła już nas demagogja tych wywrotowców i wrogów ojczyzny, a chętnie dajemy się ukołysać zasadami dążącemi do zjagodzenia klasowości. Wiec stwierdził, że szatańsko-masońskie sztuczki enperowe tracą swą siłę na całej linji i spokojnie oczekiwać możemy rezultatu wyborczego na korzyść idei chrześcijańsko-narodowej. To też p. Makowski, przewodniczący wiecu kończąc żywe obrady wiecowe mógł tylko serdecznie podziękować tak referentom jak i licznym mówcom dyskusyjnym oraz tłumnie zebranej publiczności z miasta i okolicy.

Murowana Goślina.

Wiec zagaił prezes koła miejscowego. Referat na temat „Lewica, Centrum a Prawica" wygłosił poseł Frąckowiak. Po referacie zabierali głos p. Śniegocki, który mówił bardzo rzeczowo, potem Klaszczyński składał oświadczenie dla czego wstąpił z N. P. R. W tym czasie powstała kłótnia pomiędzy N. P. R. i w końcu przyszło do bijatyki w której brali udział N. P. R. pomiędzy sobą.

Wiecownicy ogromnie byli przejęci sprawami narodowemi.

Na zakończenie wznoszono okrzyki na cześć naszej Ojczyzny, poczem wiec hasłem Szczęść Boże naszej Pracy zamknięto.

—o—

Rozmaitości

Znieważenie księdza przez P. P. S.

Pogrzeb zmarłego w Stryju na chorobę zakaźną kolejarza Burycza stał się widownią demagogji P. P. S.

Przepisy sanitarne zabraniają na wschodnich kresach wprowadzać do kościoła zmarłych na choroby zakaźne, w myśl tego miejscowy proboszcz ks. Ferenz odprawiwszy solenne modły nad ciałem zmarłego, poprowadził kondukt pogrzebowy prosto na cmentarz. W tej chwili oczekiwali agitatorzy P. P. S., którzy rozpuścili łotrowską wieść, że ksiądz nie chciał puścić zwłok do kościoła ponieważ Burycz był biednym robotnikiem. Rozagitowane tłumy wśród obelżywych i ordynarnych wyzwisk obiły ks. Ferenca znieważając szaty pogrzebowe.

Faworyzacja żydów w wojsku.

Rozkazem Min. Sp. Wojsk. Dep. VII. Inż. L. 16056—22 Og. Org. III zostali przydzieleni:

zaw. sierż. Mohlem Natan
zaw. sierżant Siberg Juljusz
zaw. sierż. Roth Dawid
zaw. sierż. Herzog Schaje
zaw. sierż. Eichenkatz Zygmunt
zaw. sierż. Schechner Beno
plut. First Bernard
szt. sierż. zaw. Goldenzweid Mark.
sierż zaw. Weisberg Abraham

do Szefostwa Intendantury II Armji Lida.,

zaw. sierż. Spas Izydor
zaw. sierż. Weitzkorn Herman,
plut. Muehlstein Leon
zaw. sierż. Gruenberg Szymon
plut. Stempler Izydor
zaw. ogn. Erdman Stanisław

do Szefostwa Intendantury O. K. IX. Brześć nad Bugiem,

zaw. sierż. Ochl Nuchin
zaw. sierż. Thiemann Maurycy
zaw. sierż. Schall Salomon
zaw. sierż. Echert Joel
chor. Horn Salomon

do Szefostwa Intendantury O. K. Lublin.

Rozkaz ten świadczy o zażydzeniu naszej intendantury, co łącznie zzażydzeniem w Min. Skarbu (ostatnie mianowanie p. Fajansa wice-ministrem) i Min. Spr. Zagran. daje obraz ukrytych wpływów żydowskich w Polsce.

W myśl protokułów mędrców Sjonu.

Jak donosi „Kurjer Warsz." śledztwo w sprawie komunisty żyda Toeplitza i wykrytej w Lublinie żydowskiej organizacji „Kom.-Zukunft" wykrył, że w Polsce istnieje defensywa komunistyczna, która śledzi funkcjonarjuszów naszych władz politycznych, sporządza ich rysopisy i zestawia adresy.

Przy jednej z rewizyj domowych w ostatnich czasach znaleziono żargonowy „Program fun komunistischen Internationał", t. j. program międzynarodówki komunistycznej, nawiasem mówiąc tajny druk pochodzenia warszawskiego, w którym są jasno określone zadania wywiadu komunistycznego oraz rozwój ruchu sportowego i wychowania fizycznego młodzieży, co tłomaczy poniekąd przyczyny rozwoju ruchu sportowego wśród młodzieży żydowskiej w Polsce.

Okazało się stąd, że w Polsce istnieje międzynarodowa organizacja młodzieży komunistycznej, kierowana wyłącznie przez żydów, z której zasad dla przykładu przytoczymy dosłownie kilka:

„W epoce rewolucyjnej trzeba przedewszystkiem stosować metody rewolucyjnych walk masowych: demonstracje, strajki generalne, powstania zbrojne. Proletarjat jednak nie odrzuca zasadniczo środków walki politycznej, nie wyłączony jest parlament, w którym udział zależny jest od każdorazowej sytuacji politycznej i zadecydowany być musi przez miejscowe organizacje krajowe".

W związku ze sprawą Toeplitza aresztowano pewną liczbę żołnierzy z dwu pułków łączności w Zegrzu, samych żydów. Zeznali oni, że Toeplitz namawiał ich do szpiegostwa wojskowego, tłomacząc, że żyd każdy bez różnicy przekonań politycznych winien dążyć do przewrotu państwowego w Polsce.

Kto dostał miljardy?

„Gazeta Poranna" podaje sensacyjną wiadomość, malującą dosadnio stosunek ministra skarbu p. Jastrzębskiego do socjalistów. Otóż, jak donosi „G. P." — socjaliści, którzy dostali mniej niż ludowcy z ministerstwa skarbu na wybory, uważali się za pokrzywdzonych. Trzeba było więc ich uspokoić. Nadarzyła się sposobność.

Dwa związki kolejarzy: jeden polski narodowy, a drugi N. P. R.-owski zawarły z rządem umowę w sprawie polepszenia bytu kolejarzy. W umowie tej rząd przyrzekł obu związkom wydać dla kolejarzy cukier na kredyt za 2 i pół miljarda marek.

Przyrzekł tym 2 związkom, a dał... trzeciemu socjalistycznemu, kóry o ten kredyt wcale się nie starał.

„Gazeta Poranna" donosi, że p. Jastrzębski kazał wpisać do budżetu lakoniczną pozycję: „na zwalczanie drożyzny 10 miljardów marek", ale komu i za co te miljardy się dostały, nie wymieniono.

Rzecz ta, zdaniem „G. P.", pachnie skandalem.

Komunistyczna akcja przeciw Polsce. Jakiemi środkami ma być przeprowadzona?

Źródła akcji terrorystycznej i sabotażu przeciw Polsce szukać należy na Ukrainie i Podolu. W Winnicy ma swoją siedzibę naczelny komitet polskich komunistów.

Komitet en wysuwa następujące potstawy walki z Polską:

1. Niszczenie objektów wojskowych.
2. Niszczenie urządzeń telegraficznych i telefonicznych.
3. Burzenie mostów i napadanie na posterunki wojskowe.
4. Napaści na straż bezpieczeństwa: żandarmów i policjantów.
5. Utrzymywanie nastroju przeciwpolskiego śród Rusinów.
6. Agitacja w wojsku polskiem.
7. Szerzenie fermentu i niezadowolenia przez ciągłe strajki w warsztatach pracy państwowych i prywatnych.

Pozatem należy prowadzić w czasie wyborów silną agitację dla zdezorjentowania warstw robotniczych i chłopskich oraz wywoływać ciągłe burdy, jeśli zaś można, to i rozruchy.

Kara Boża.

W Gnieźnie na jednym z wieców przywódca socjalistów na Wielkopolskę tow. Maciej Wierbiński, nawymyślawszy kościołowi i księżom z okrzykiem „Jestem z przekonania socjalistą" padł trupem na miejscu.

Redaktor Stanisław Krawczyński.
Odbito w Drukarni Robotników Chrześcijańskich T. A. w Poznaniu, św. Marcin 37.

Poglądy polityczne Krasińskiego*

wybrał **B. B.**

—o—

O tyle tylko świat potrzebuje Polski, o ile Polska jest i pozostaje rzeczywistą potęgą czyli narodem. Jedność zatem narodowa Polski jest miarą, według której świat sądzi o niej.

Jeśli pod tym względem dopatruje się śladów rozwiania, od jej sprawy się odstrycha. Jeśli przeciwnie widzi w niej całość nienaruszoną, szanuje ją, bo się od niej wiele spodziewa.

Ta prawda powinna służyć za kamień węgielny wszelkiej sprawie, z którą Polacy występują z cudzoziemcami w Polsce.

Polak żaden, do jakiegobądź stronnictwa należy, nie ma prawa z duchem wyłącznym i ograniczonym tego stronnictwa, stawać przed światem, bo ten duch nie siłę, ale słabość Polski w nim stanowi...

— — — — —

...Arcyczynem sprawiedliwości jest wskrzeszenie Polski...

Pierwiastek władzy, który jej zabiciem się zabił, jej odżyciem tylko odżyć może w przeświadczeniu ludzkości, a wtedy budowa Europy zwolna i po chrześcijańsku się przekształci, ale się nie rozdrzęśnie, nie rozleci się w proch pod stopy barbarzyńców.

Tego wszystkiego (jednak) Zachód nie pojmuje dostatecznie. To wszystko trzeba mu jasno, dobitnie, słowo po słowie, jak dziecku lub zgrzybiałemu starcowi wytłumaczyć...

To wykazywanie na żadnych deklamacjach, jedno na faktach niezaprzeczalnych zawsze opierać się winno. Należy przytaczać wszystkie rozporządzenia germańskie i ukazy moskiewskie, jak najdokładniej objaśniając treść ich, znaczenie istotne i rzeczywisty stosunek do plemienia polskiego.

— — — — —

Walka o niepodległość jest poświęceniem się wszystkich w narodzie.

Ścieranie się stronnictw w niem jest tylko walką samolubstwa wielu z samolubstwem innych wielu.

„Polska wobec Europy".
(artykuł napisany w grudniu 1856 r.)

...Rys znamienny tego czasu, to, że dusze w niem są nawskroś niespokojne, nieszczęśliwe.

Między przeszłością, której już niema i przyszłością, której niema jeszcze, zawieszone, chwieją w gorączy powszechnego zwątpienia...

— — — — —

...czy w całej historji chrześcijańskich wieków zdarzyło się coś tak przeciwnego duchowi chrześcijaństwa, jak rozbiór Polski?...

Memorjał do Papieża Piusa IX
data napisania — 1848 rok.

—o—

*) Z bogatej puścizny jednego z największych myślicieli Polski porozbiorowej — Zygmunta Krasińskiego — poglądy jego polityczne szerszemu ogółowi są bardzo mało znane. Do niedawna bowiem większość pism o tym charakterze spoczywała w rękopisach. Rodzina dopiero Wielkiego Twórcy Romantyzmu naszego w jubileuszowem Jego pism wydaniu częściowo udostępniła zapoznanie się z niemi. Niniejsze wyciągi, fragmenty i cytaty czerpiemy z tego właśnie 6-cio tomowego wydania, którego VII wywnioskowania całkowicie artykuły polityczne, po raz pierwszy drukiem ogłoszone. Zachowana pisownia, według oryginału. B. B.